Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 33. Nowy Targ, dnia 17. sierpnia 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Z VIII Zjazdu Podhalan.

Zjazd tegoroczny — jak to już wiadomo — odbył się w zeszłą niedzielę w Zakopanem. Spora liczba uczestników Zjazdu przybyła jeszcze w sobotę, reszta zaś gromadnie zawitała rannym pociągiem dnia następnego, który w Zakopanem ogłoszono afiszami jako „dzień podhalański“ z okazji 20 lecia Twa „Związek Górali“ i Zjazdu członków Związku Podhalan. Na Krupówkach, niedaleko lokalu „Związku Górali“ wyniesiono bramę z napisem „Witajcie!“

Uroczystość tę rozpoczęto w kościele parafjalnym mszą św. odprawioną przez ks. Czesława Łukasika, w czasie której pięknie śpiewał chór tuzakopiański pod kierownictwem p. J. Mistrzyka przy współudziale p. Zapotocznego. Związek Górali wziął w mszy udział ze sztandarem, jakoteż oddział straży pożarnej

Po mszy św. uczestnicy udali się do sali Sokoła, gdzie z nadejściem godz. 10 rozpoczęto obrady. Zebranych powitał b. poseł p. Wojciech Roj jako przewodniczący Związku Górali w Zakopanem, a następnie w krótkich słowach przedstawił działalność tegoż Towarzystwa, podnosząc wielkie w tem zasługi P. Franciszka Pawlicy długoletniego Prezesa, któremu zawsze rozwój i dobro organizacji leżały i leżą na sercu.

Na wniosek Prezesa Związku Podhalan Dyr. Jakóba Zachemskiego wybrano przewodn. Zebrania: Pp. W. Roja i Dyr. A. Stopkę, zaś na sekretarzy P. Dra Stan. Kiptę i Jana Galarowskiego. Zabrał głos P. Prezes Zachemski i najsamprzód powitał w serdecznych słowach wszystkich uczestników Zjazdu, między którymi znajdowali się: ze świata lit. - art. Władysław Orkan Dyr. Andrzej Stopka, Józef Jedlicz, Skoczylas, inż. Karol Stryjeński dyr. Szkoły drzewnej w Zakopanem, Juljusz Zborowski kustosz Muzeum Chałubińskiego, Prof. Adolf Chybiński, Zygmunt Lubertowicz i i.. a następnie delegat Wzajemnej Pomocy we Frysztacie, Dyr. Turowski przedstawiciel szkolnictwa w Zakopanem, Insp. W. Haber przedstawiciel szkolnictwa spisko orawskiego, Dr. Pollak z kuratorjum, Dr. Jańczy P. Palczewski delegat ogniska nauczycielskiego, Dr. Mischke z ramienia T. S. L., pos. Józef Bednarczyk, Piotr Staszel i t d Trudno wszystkich z powodu sporej liczby po nazwisku wyliczać. Ogniska Związku Podhalan wysłały swoich delegatów, gminy bez ognisk wysłały po kilku reprezentantów. Widzieliśmy więc przedstawicieli gmin Lipnica Wielka, Jabłonka, Czarny Dunajec, Podczerwone, Ciche, Kościeliska, Szaflary, Suche, Bukowina, Maruszyna, Skrzypne,

Waksmund, Łętowe (pow. limanowski) Nowy Sącz, (licznie reprezentowany) i t. d.

Uczczono następnie przez powstanie pamięć zmarłych członków Związku Podhalan, wielce zasłużonych dla Ziemi Podhalańskiej, śp. Michała Mroszczaka i Kietlicz - Rayskiego, a Rodzinom tychże uchwalono wyrazy szczerego współczucia. W końcu zebrani z okazji Zjazdu uchwalili przesłać telegramy na Zjazd Legjonistów do Lublina; do Kazimierza Tetmajera i gen. Andrzeja Galicy.

Po skończeniu tego, Prezes Dyr. J. Zachemski przystąpił do sprawozdania z działalności, w którem rzeczowo ujął i przedstawił tok rocznej i jak się okazało bardzo owocnej pracy. Przy sposobności tej, omawiając sprawy związane z bibljoteką sprowadzoną z Wiednia, P. Prezes w sposób stanowczy dał należną odpowiedź Zarządowi dóbr Zamojskich w osobie p. Wilczyńskiego na list wysłany swego czasu do ogniska Krakowskiego, przez co p. Wilczyński — jak liczne odezwały się głosy na Zjeździe „tanio się wsławił". Treść szczegółowsza podaną będzie w następnym numerze.

Po sprawozdaniu przed zebranych wystąpił Władysław Orkan z odczytem na temat „O polityce Podhalan", dając przez to uczestnikom Zjazdu chwilę duchowej rozkoszy.

Mimo, że mowa była o polityce, której wartość w rozumieniu dzisiejszych „polityków" oznaczył, ludzie z napięciem słuchali tej cudownej mowy, bo Orkan, jak zawsze, porwie, oczaruje, dotknie tego, co my najgłębiej w sercach mamy schowane.

(Przy omawianiu stosunku Podhalan do partyj politycznych, natknął w dwu słowach o stronnictwo katolicko—ludowe. Nikt dotychczas nie scharakteryzował tegoż tak króciutko, a tak trafnie zarazem jak Orkan. choć wcale charakterystyki partji tej nie dawał, bo o niej nie mówił) Tyle tylko o tem, bo Autor przyszle nam odczyt swój do druku w Gazecie Podhalańskiej. W końcu delegat Wzajemnej Pomocy z Frysztatu w gorących i serdecznych słowach przedstawił stosunki panujące na Śląsku Cieszyńskim, czesko—słowackim, i pracę ich na tamt. terenie.

Obrady popołudniowe rozpoczęły się dyskusją nad sprawozdaniem Zarządu, w której zabierali głos Dyr. A. Stopka, poseł Bednarczyk, Orkan, Curuś, Prof. L. Stopka, Dr. Jańczy, W. Apostoł, Boroń, W. Roj, Fr. Gąsienica, W. Krzeptowski i w. i. Wpłynęły następnie liczne wnioski, uchwalono szereg rezolucyj, które w całości podamy w następnym numerze.

Z zaproszeniami do siebie członków Związku Podhalan na Zjazd następny w r. 1925 wystąpiły gminy Bukowina i Szaflary. Zarząd główny sam zadecyduje i wybierze jedną z wyżej wspomnianych miejscowości, choć sprawa będzie trudna, bo z obu stron były usilne prośby.

Zygmunt Lubertowicz.

Nowotarskie historje.

Nasi artyści.

(Dokończenie.)

Co Marcinek i konik? — mówi żartobliwie pan Bełtowski — Marcinek, jak Marcinek, ale ten potwór na którym ten zacny rycerz siedzi, raczej podobny do tego stworzenia, z którym się Marcinka często rymuje:

„Uczył Marcin Marcinka,
a sam głupi, jak ... wielbłąd,

wygłasza uroczyście pan Bełtowski dwuwiersz, ku trwodze i przerażenia naszego artysty, by ów okrągły cień z za konfesjonału tych szczerych wynurzeń jego przyjaciela nie słyszał.

A ten przyjaciel tymczasem wygłasza nieubłaganie jak prokurator dalszy ciąg oskarżenie.

Co ten koń jak panna? Szyję ma bestja, jak wolowaty baca, a nogi jak słupki od bilardu, grzywę ma, jak lalka w oknie u fryzjera, pysk ma wielbłąda, albo królika, skąd ty wziąłeś model na to podłe stworzenie z karuzeli, z figurek do szopki, czy Apokalipsy?

Jeszczebym Ci coś Jędruś powiedział, ale już nie mam czasu i uciekam, powiada pan Bełtowski, bojąc się wymiaru sprawiedliwości ze strony oskarżonego i pospiesznie wychodzi z kościoła.

Tymczasem pod naszym malarzem rozstępowała się ziemia, kościół mu się wraz z owym koniem świętego Marcina walił na głowę, zęby ścisnęły mu się murem, byłby gryzł...

Na dobitek złego z za konfesjonału wysuwa się cichutko, okrąglutka i tajemniczo uśmiechniona twarz samego księdza kanonika,

Co to za pan, co tak dobrze zna się na obrazach i na koniach, to musi być jakiś rzetelny znawca? —

Udział Ziemi Podhalańskiej na Zjeździe był liczny, choć górale zakopiańscy nie dopisali. Nie było też przedstawiciela gminy zakopiańskiej. Wspomnę słowa P. Gwiżdża, który swego czasu z okazji poświęcenia Krzyża na grobie Sabały, w czem gmina udziału nie wzięła, powiedział: Tak się to już „ucywilizowało". W czasie obiadu i po zakończeniu obrad przygrywała muzyka góralska, a chwilowa też muzyka strażacka. Tok oficjalnych obrad był poważny, innemi sprawami większość uczestników zaskoczoną nie była. Podziękowanie przesyłamy p. Franciszkowi Pawlicy, pos. W. Rojowi za całodzienne krzątanie się koło nas, jakoteż tym, którzy miarkując położenie uczestników wcześniej do Zakopanego przybyłych, noclegów im użyczyli. *Azet.*

Dom ludowy.

Dawno już rozbrzmiewa u nas hasło: „Budujcie domy ludowe!" Dotarło już nawet do naszego zakątka podhalanskiego. Krościenko już ma dom ludowy; Maniowy doprowadziły budowę pod dach, Czarny Dunajec zbiera fundusze, nawet Bukowina ma plan gotowy i materjał.

Dla Nowego Targu ta myśl nie jest nowa. Przy pierwszej sposobności Rada miejska dała wyraz swej postępowości, bo kiedy „Sokół" z początkiem wojny zadłużony przeszedł w jej zarząd, zaraz dała tam pomieszczenie 5 towarzystwom, a na bramie wchodowej wypisała nazwę; „Dom lud."

Tymczasem w Sokole umieściło się Kino, które zajmuje niedzielne wieczory, umieściło się potem seminarjum żeńskie, które rozrastając się, wypiera inne towarzystwa, wrócili sokoli i do ćwiczeń i do procesu o własność.

Okazuje się gwałtowna potrzeba domu ludowego, gdyż sokoli wprowadziwszy się do budynku, napis zamazali.

Sokół dziś wykazuje liczne błędy Sala ciemna, zimna, nietylko duszna, ale śmierdząca; scena mała, garderoba źle umieszczona. Nowy dom ludowy musi uniknąć błędów Sokoła, musi dać gmach, który w stylu podhalańskim byłby prawdziwą ozdobą miasta, jak to wynika z kresowego położenia, musi być wielką, podziw budzącą siedzibą nowych, poważnych towarzystw Pomysł nowego domu ludowego powziął Teatr i chór miejscowy, mając liczne trudności w uproszeniu sali na próby. Teatr i chór czy w mieście czy na wsi okazuje się dziś niezbędny. W miarę podnoszenia się poziomu kulturalnego i lud polski musi naśladować Greków i Rzymian, który wszędzie obok świątyni musiel mieć teatr, będacy pierwszą szkołą obywatelską. Nie tyle oddziała czytelnia, co teatr, który zabawiając uczy. Zabawa jest konieczna dla człowieka pracującego, zwłaszcza mło-

---

Nie mógł już tego ścierpieć nasz poczciwy specjalista od kwiatów i niby motyl, czuł, że się musi bronić i powoli, ale zjadliwie słowo za słowem wyrzucił:

Tak, on dobrze zna się na koniach i na... Marcinkach bo to koński łupek!

Tak to podstępnie, a niechybnie zemścił się srodze pokrzywdzony malarz na panu Bełtowskim za jego krytykę, że długo jeszcze potem ksiądz proboszcz uważał rzeźbiarza za końskiego kupca, dopóki raz osobiście ołtarza do kościoła u niego nie zamawiał.

Taka to rozkoszna historja pozostała po rzeźbiarzu Franciszku Bełtowskim, wśród jego przyjaciół, — prócz wszystkich rzeźb i ołtarzy, któremi tak hojnie obdarzył Podhale i przed któremi jeszcze długo gromady wiernych będą się modliły.

Takie to są zapomniane, albo jeszcze mało znane typy nowotarskich artystow, którym od nas ciepłe słowo i gorące uznanie się należy, bo im pośród nas za żywota było ciasno!

Na drugi zaś raz opowiemy o innych podhalańskich artystach i poetach, — którym także za życia więcej ciosów i cierni, aniżeli kwiatów i uśmiechów przysporzyliśmy. —

Z całoszpaltowych replik. jakie raz wyczytałem w kulturalnej Gazecie zakopiańskiej, skierowanych przeciw umieszczaniu wiadomości o naszych artystach i poetach, w Gazecie podhalańskiej wynikałoby, że takie wspomnienia są grzechem. —

Zdaje się, że jeszcze sztuka i poezja do „nas" nie „dorosła" —

Mimo to piszę te rzeczy umyślnie, by przypomnieć niektórym naszym apostołom kulturę Podhala, której oni nie znają...

Koniec.

dego. Najpiękniejszą, uszlachetniającą zabawę ma młodzież w teatrze. Nawet zwierzęta zabawiają się, aby się wyćwiczyć w potrzebnych ruchach. Teatr bawi, pociąga swą barwnością i ruchami i oddziaływa przez zmysły głębiej niż odczyt. Sztuka sceniczna, nie dążąc wprost do uczenia, zostawia jednak w pamięci miły i długi wpływ. Młodzież nowotarska, która przez dziesięć lat przetrwała ciężkie czasy w Teatrze i chórze lud. zasługuje na wszelkie poparcie.

Obok Teatru i chóru zawitał do Nowego Targu Związek Podhalan, obejmujący inteligencję, która nie chce zrywać ze swą ziemią, która tu pragnie pracować dla podniesienia braci pozostałych na roli, która przez swą Gazetę Podhalańską opiekuje się i tymi, co wyjechali do Ameryki. Związek Podhalan zaraz wszedł w porozumienie ścisłe i zgodną współpracę z Teatrem i chórem. Kurs kilimkarski przyjmował na uczenice członkinie Teatru. Związek Podhalan obok Kursów kilim. organizuje bibljoteczki po wsiach. Jest ich kilka. Związek Podhalan sprowadził z Wiednia bibljotekę akademicką, która w 48 pakach jest w gimnazjum. Prowadząc tak korzystną działalność dla Podhala, nie ma Związek Podhalan lokalu swego, lecz mieści się kątem w gimn. dopóki dyr. gim. i prezes Związku są jedną osobą. Związek Podhalan zasługuje na to, aby miasto N. Targ przyszło mu z pomocą, ułatwiając zdobycie pomieszczenia dla kancelarji, bibljoteki, magazynu. Miasto, które szczyci się gimnazjum i seminarjum winno dla tej swojej inteligencji zapewnić własny kącik. Powstała też Delegatura Podhalańska Związku Teatrów i Chórów włość. która swój wpływ ma wywierać na okoliczne powiaty. Nowy Targ rozszerza swoje znaczenie poza granice powiatu. Delegatura w czerwcu urządziła już swój pierwszy zjazd. Zadaniem delegatury jest organizować teatry i chóry ludowe, otoczyć je swą opieką i dostarczać im książek i kostjumów. Najbliższem zadaniem jest urządzenie kursu, reżyserskiego dla nauczycielstwa sąsiednich powiatów. Jasna rzecz, że delegatura winna mieć godne pomieszczenie dla bibljoteki, szatni okręgowej i kursów. Wprawdzie pożytek z delegatury mają mieć także sąsiednie powiaty, ale miasto Nowy Targ, pomagając w nabyciu lokalu rośnie w znaczenie ponad inne siedziby powiatowe.

Dom ludowy dla Teatru miejscowego, dla Związku Podhalan, dla delegatury okręgowej rozwiązuje tę wspólną potrzebę. Te trzy związki wnoszą wspólną próbę do Rady miejskiej o sprzedaż po cenach najniższych jednego z placów miejskich wielkości 20 m. szer. i 60 m. dług. Gdyby plac, odstąpiony przez Radę miejską nie nadawał się do budowy Domu lud. będzie sprzedany, a nabyty inny dogodny na ten cel. Sprawą ma się zająć dyrekcja, złożona z trzech prezesów; Teatru, Związku i Delegatury lub ich zastępców, osobno wybranych. Po ustaleniu placu, planu, kosztorysu te trzy związki wniosą prośbę do Rady miejskiej o podarowanie drzewa i o sprzedanie po zniżonej cenie cegły. Członkowie tych Związków, którzy zarazem są radnymi miejskimi znajdą tyle wpływu, aby prośby powyższe, spotkały się z uchwałami przychylnemi. Do współudziału zaprosi Delegatura także sąsiednie Rady powiatowe. Gazeta podhalańska zwróci się z odezwą do ofiarnych zawsze Amerykan.

Nowy Targ, przyczyniając się wydatnie do budowy domu ludowego, spełni swe zaszczytne zadanie jako stolica Podhala.

Listy.

Czarny Dunajec, w sierpniu 1924.

Szanowna Redakcjo!

Chcę podzielić się z memi Ziomkami Podhalańcami, a wszczególności właścicielami lasów 7 gmin Witów wiadomością, że dn. 5 VIII br. odbyła się wielka komisja lasowa z nakazu Ministerstwa Rolnictwa pod przewodnictwem Starostwa w Nowym Targu, uczestniczyli w niej: P. Komisarz Zamirski jako przewodniczący komisji, p. prof. Mokrzecki, wydelegowany rzeczoznawca z Ministerstwa, p. inż. Jarmólski delegat Województwa, p. nadinsp. Kabłak z Wydziału Samorządowego w N. Targu, delegat Związku Podhalan, delegat Wydz. Samorz. we Lwowie p. poseł Bednarczyk, delegacja gminy Czarnego Dunajca: podwójci M. Harbut i radni Czesław Stopka i Teof. Cikowski z 10 gazdami, oraz Zarząd lasów Witów.

Komisja oglądnęła w szczególności lasy; „Pod Hutami, w Kobylich Głowach, Djablińcu, Lejówcu," należące do Czarnego Dunajca. Uczestnicy podziwiali okropne pobojowisko lasowe na przestrzeni przeszło 110 morgowej.

Fachowcy lasowi zdumieli na sam widok zniszczenia tak dużej przestrzeni, oraz podziwiali obojętność, z jaką odnoszono się dotychczas do kornika, który miał tu na pobojowisku wspaniałą hodowlę i letnisko. P. Prof. Mokrzecki schował sobie nawet kilka wspaniałych korników na pamiątkę.

Za tą okropną gospodarkę i nieusunięcie wykrotów oraz złomisk, a wyciąganie bezmyślne zdrowych drzew na tak dużej przestrzeni leśnej, gdzie tylko kornik miał doskonałą wylęgarnię powinien odpowiedzieć fachowy Zarząd leśny Witów — w czyjej osobie — obojętne.

Przedstawiciele Władz polityczno—administracyjnych po spisaniu protokołu komisyjnego z uczestnikami, przyrzekli Czarnodunajczanom na miejscu w Roztoce, że lasy przyprowadzą wkrótce do należytego porządku, a winnych zaniedbanie w gospodarce temi lasami pociągną w ciągu miesiąca do surowej odpowiedzialności dla przykładu następcom.

Za sprawiedliwy werdykt przełożonych Władz będą obywatele tych 7 gmin, do których lasy Witów należą, bardzo wdzięczni, a lasy tatrzańskie będą w przyszłości cieszyły się, że nareszcie doczekały się należytej obrony przed kornikami dwunożnemi.

Komisja z p. prof. Mokrzeckim zbadała także inne rewiry leśne.

W sobotę 9 sierpnia br. w Zakopanem odbyła ta sama komisja leśna dalszy ciąg narad w sprawie lasów podhalańskich. Przewodniczył jej p. Radca Starosta Strzelbicki z N. Targu. Większą część obrad stanowiła gospodarka w lasach Witowskich. Niestety w obradach tych nie uczestniczył już ani przedstawiciel gminy Czarnego Dunajca ani Związku Podhalan.

Omawiano tam znowu fatalną gospodarkę w lasach czarnodunajeckich, a za największą przyczynę tego podawał Zarząd lasów rzekome wmieszanie się w gospodarkę Policji czarnodunajeckiej, która miała zabronić wywozu drzewa kornikowego? W takie tłumaczenie się Zarządu lasów nikt myślący nie uwierzy a tem bardziej prawnicy. Dlaczego dawniejszy i obecny Zarząd lasów nie spieszył się od 1918 aż do listopada 1923 r. w wywozem kornikowego drzewa i usunięciem złomów i wykrotów, lecz czekał cierpliwie aż do tego czasu na zakaz Policji z Cz. Dunajca?!! Dlaczego zaś spieszył się na gwałt od listopada 1923 aż do lata 1924 z wywozem do Zakopanego około 750 sztuk drzewa zdrowego z Djablińca mimo zakazu Policji? Dziwny ten posłuch dla zakazów Policji?! Czy to pięknie zarzucać komuś winę za jego plecami, tem bardziej, że świadkowie w protokole z dn. 5/8 br. inaczej stwierdzili? A jak Policja zacznie się bronić? Co wtedy?

Te wszystkie pytania z pewnością musiały się nasunąć p. Radcy Staroście w czasie narad zakopiańskich dn. 9/8 br. Starostwo więc z pewnością weźmie pod uwagę tylko fachowe i rzeczowe przyczyny zła w gospodarce lasami, a nad nielogicznemi przejdzie do porządku dziennego.

Na wyrok czekają wszyscy Podhalanie z ufnością w sprawiedliwość.

Sz. Redakcji serdeczne pozdrowienia

L. Stopka

delegat Związku Podhalan.

Wrocław, lipiec 1924.

Szanowna Redakcjo!

Państwo polskie wróciło do życia, jego gnębiciele pokonani, zabory znów zjednoczone, naród włada sam sobą. Ale setki tysięcy zostało takich Polaków, którzy dalej jęczą w cudzem jarzmie — nie wrócił do Polski zniemczony zupełnie Wrocław. Nie odżyje jednak Września i Niemiec nie będzie katował polskich dzieci za to, że nie chcą wyrzec się polskiego pacierza. Słowa roty wyryły się głęboko w sercach polskich: Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz....

Rodacy dziś rozumieją swój obowiązek i poczuwają się do pomocy braciom, którzy nie mają szczęścia należeć do wolnego państwa polskiego. Tak pojął swe zadanie Nowy Targ, który przyjął kolonję wakacyjną dzieci wrocławskich. Wielkie szczęście spotkało te dzieci miejskie, że mogą oglądać i podziwiać wolną, a tak piękną ziemię polską. Trudno opisać ich radość, że znalazły się wśród swoich i mogły oddychać cudnem polskiem powietrzem i chłonąć z niem umiłowanie wolności i polskości. Nowemu Targowi należy się pełne uznanie za czyn obywatelski, że dał przykład i pierwszy przyjął dzieci wrocławskie. Można się spodziewać, że corocznie takie kolonje wakacyjne ze wszystkich miast niem. zjeżdżać się będą do pięknego Podhala, aby tu tężyć zdrowie i wdychać pełną piersią najczystszą polskość.

Proszę przyjąć od dzieci i ich rodziców najserdeczniejsze podziękowanie dla tych wszystkich, którzy czułą opieką otoczyli biednych młodych wygnańców i dali im zakosztować słodyczy polskiej wzajemnej miłości. Ten miesięczny pobyt w Nowym Targu pozostanie im na zawsze w pamięci — ten widok najpiękniejszej polskiej ziemi będzie im najmilszem wspomnieniem na

całe życie, będzie ukrzepieniem ich patrjotyzmu i zachętą, aby w morzu niemieckiem sami nie ginęli, lecz ratowali drugich dla Polski.

Tad. Gor.

KRONIKA

Walne Zebrania Sekcji Akadem. Związku Podhalan z powodu zaszłych nieporozumień, jeszcze się nie odbyło. Ogłaszamy zatem, że takowe odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 17 sierpnia w Zakopanem, w lokalu „Związku Górali“ (Krupówki). Początek o godz. 10½ przed południem. W razie braku kompletu o godz. 11 bez względu na ilość członków. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich pożądaną.

Za Zarząd:

A. Zachemski *L. Wyrostek*

Prywatne żeńskie gimnazjum w Białej. Na mocy zezwolenia Kuratorjum O. S. Krakowskiego otwiera Klasztor św. Hildegardy w Białej (obok Bielska) z początkiem roku szkolnego 1924/25 — I i II klasę gimnazjum żeńskiego. Wpisy odbędą się dnia 29 sierpnia rano i po południu, a egzamin wstępny dnia 30 sierpnia o godz. 2 popołudniu. Ilość miejsc ograniczona. Zamiejscowe uczennice znajdą pomieszczenie w pensjonacie klasztornym.

Osobiste; Komendant Powiatowy Pol. Państ. Pinkas powrócił 10/8 br. z urlopu wypoczynkowego i objął Komendę Powiatu, zaś zast. Kdta. Powiatu Pol. Państ. Datkiewicz rozpoczął z dniem 11/8 br. urlop wypoczynkowy.

Dnia 6. bm. pożegnała ludność nasza z wielkim żalem Oddziały naszej ukochanej Armji, które spędziły w okolicy Czarnego Dunajca miesiąc cały na ćwiczeniach. Przez czas ten tak się ludność kwaterująca wojsko z żyła serdecznie z naszem kochanym żołnierzykiem, że jak się jeden gazda wyraził: „Panie, i jem i nom sie nie kciało rozchodzić“. Żegnano ich mile i gazdy i gaździnie, a nasze dziewoje niektóre odprowadziły ich nawet do Nowego Targu to znowu niektórzy gazdowie przyjechali tu na wozach, częstując jeszcze na odchodnem żołnierzy mlekiem i jajkami Jak sami żołnierze opowiadają są zachwyceni gościnnością tutejszego ludu, który chętnie przez cały czas ich pobytu częstował, czem mógł, nie chcąc w żaden sposób przyjąć zapłaty. Bo też to wojsko zupełnie inne od tego jeszcze austrjackiego, które tu również często bywało na ćwiczeniach. Każdy teraz czuje, że to nasze wojsko, a zachowuje się tak przykładnie, tak grzecznie, że ludzie nie mają słów pochwały na całe zachowanie Nic też dziwnego, że żegnano ich z żalem, a żołnierze pewnie czekać będą z upragnieniem ćwiczeń następnych.

Uniwersytet ukraiński ma być otwarty w Krakowie przy pomocy polskiego uniwersytetu i ma się stopniowo dopełniać aż będzie dostateczna liczba uczonych ukraińskich, a wtedy zostanie przeniesiony do wschodniej Małopolski.

Bitka między socjalistami a komunistami dość ostra powstała na wiecu we Warszawie. Komuniści, płatni przez bolszewików, coraz śmielej występują, a socjaliści, także im się przeciwstawiają coraz jaśniej.

W Rosji grozi straszny głód okolicom środkowym nad Wołgą; siedm miljonów skazanych na śmierć. Bolszewicy przyznają się, że nie mają ratunku, bo złoto dają na agitacje zagraniczną.

Ameryka myśli o uznaniu bolszewickiej władzy w Rosji, gdyż Hughes jeździ po Europie zbierając opinję Anglicy zerwali rokowania z bolszewikami, ale amerykańscy bankierzy radziby w Rosji swoje pieniądze umieścić, gdyby bolszewicy dali zastawy i poręki dobre.

Konferencja londyńska między koalicją w sprawie spłat niemieckich powiodła się, gdyż premier francuski i angielski pogodzili się i zaprosili teraz delegatów niemieckich. Niemcy dostaną wielką pożyczkę amerykańską, jeżeli przystaną na warunki.

Odp. Red P. And. Sk. N. w Witowie Bardzo dziękujemy za pamięć, ale wiersza umieścić nie możemy, gdyż ani formą ani treścią nie nadaje się do druku. Prosimy pisać prozą, gdyż na wiersz może się zdobyć poeta, który dużo czytał i ma natchnienie wyższe,

Napad na Stołbce bandy bolszewickiej ze stu ludzi wzburzył całe społeczeństwo. Kilku żołnierzy ujęto i część łupów odebrano. Rabusie po wojskowemu atakowali, uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty Rząd nasz wystąpił ostro w Moskwie i Warszawie. Ale bolszewicy już uwięzili dwóch polskich urzędników bez najmniejszego powodu, aby ich wygrywać za swoich jeńców.

Starostwo w Nowym Targu zatwierdza prowizorycznie, aż do definitywnego zatwierdzenia przez Województwo — taryfę dorożkarską w Nowym Targu, skutkiem czego z dniem 6 sierpnia 1924 aż do odwołania obowiązuje następująca:

Taryfa dorożkarska

		Wózkiem jednokonnym	Dorożką jednokonną	Dorożką dwukonną
1) Za jazdę do dworca lub z dworca kol. w dzień	zł.	1·—	1·50	2·—
2) Za takąż jazdę w nocy		1·50	2·25	3·—
3) Za każdą osobę ponad dwie osoby przy użyciu tejże dorożki w dzien		—·50	·75	1·—
4) dto w nocy		—·75	1·10	1·50
5) Za jednogodzinną jazdę w miejscu w dzień		2·—	3·—	3·50
6) dto w nocy		3·—	4·—	4·50
7) Za jazdę z miasta do P. K. U.		—·70	1·30	—

8) Każdej osobie wolno wziąć pakunek do wagi 30 kg.

Za nocny kurs jazdy uważa się od 1 maja do 30 września włącznie zaś od godz. 10 wieczór do 6 rano, zaś od 1 października do kwietnia włącznie czas od 9 wieczór do 7 rano.

Przekroczenia tej taryfy karane będzie wedle ustawy przemysłowej przez tut. Starostwo.

Starosta:
Strzelbicki.

Okólnik do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie Dnia 1 ego października 1924 otwarty zostanie przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym trzechmiesięczny kurs dla pisarzy gminnych. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni wnieść na ręce Wydziału powiatowego właściwego dla ich miejsca zamieszkania własnoręcznie napisane podanie i dołączyć następujące dokumenty:

1) metrykę urodzenia

2) ostatnie świadectwo szkolne najmniej z ukończonej szkoły powszechnej (ludowej),

3) świadectwo moralności potwierdzone przez miejscowy Urząd parafjalny i Starostwo,

4) poświadczenie lekarskie, że kandydat nie jest obciążony żadną chorobą zakaźną,

5) własnoręcznie napisany krótki opis życia czem się kandydat dotąd zajmował i gdzie pozostawał. wreszcie,

6) deklarację (oświadczenie) własnoręczną, a względnie przez ojca lub opiekuna zeznaną, że obowiązuje się własnym kosztem na kursie utrzymywać a nadto jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej świadectwo przełożonej władzy stwierdzające jego charakter służbowy i aplikacje.

Inwalidom i zdemobilizowanym z wojsk polskich służyć będzie pierwszeństwo w przyjęciu.

O tem podaje się do wiadomości wskutek reskryptu Tymczasowego Wydziału Samorządowego z 30 czerwca 1924 L. W : 23168.

W końcu zwraca się uwagę że najwyżej dla dwudziestu kandydatów znajdzie się pomieszczenie w jednej ze sal Tymczasowego Wydziału Samorządowego, że jednak w pościel i bieliznę każdy z nich sam musi się zaopatrzyć

Żniwa pod Krakowem idą w pełnem tempie Znośna tegoroczna pogoda pozwoliła rolnikom doczekać się pięknych plonów żyta, pszenicy. Urodzaje we wszystkich połaciach Polski zapowiadają się bardzo dodatnio, co niewątpliwie wpłynie na zniżkę cen. Fachowcy twierdzą, że w tym roku będziemy mogli wywieźć bardzo znaczne ilości zboża za granicę. Poprawi to nasz bilans handlowy.

Plaga fałszerzy Monet. Ukazały się w obiegu aż dwa rodzaje fałszywych monet 50-groszowych. Jeden typ falsyfikatu wykonany jest z cyny technicznej z pewną domieszką ołowiu, wskutek tego ma wygląd biało-żółtawy i nie jest tak misternie wykończony, jak monety auentyczne. Fals fikaty te najskuteczniej dają się rozpoznać po szorstkim kancie i chropowatym wyglądzie. Drugi typ falsyfikatu, o którym już donosiliśmy, wykonany jest bardzo nieudolnie z odlewu ołowianego, wskutek czego wygląd ma ciemny bez połysku. Monety te posiadają również pewne usterki w rysunkach, wobec czego są łatwe do rozpoznania. — Fałszerzy wyłapano w Tarnopolu.

Również 10 groszówki są fałszowane. Robione są również z ołowiu

W Warszawie zatrzymano złodzieja kolejowego, Mendla Wolfberga, który, jak się okazało puszczał w obieg fałszywe banknoty 5-złotowe.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu jego pod piecem całą paczkę tych falsyfikatów na sumę 600 zł. Fałszywe banknoty są b. podobne do prawdziwych — orzeł tylko jest zbyt wyraźny i rysunek puszcza farbę.

We środę 20 sierpnia br. o g 10 rano odbędzie się w Państwowej Szkole Zawodowej Spisko Orawskiej zakończenie I. 3 letniego rękodzielniczego kursu krawieczyzny damskiej i haftu. Dojazd o g 6 rano z Nowego Targu do Czarnego Dunajca, następnie końmi do Lipnicy Wiel.

Ciekawe obliczenie. Najnowsze obliczenia wykazały, że gdyby duchy tych wszystkich ludzi którzy zginęli na wojnie, powstały i maszerowały w pojedynczym szeregu przed jednym człowiekiem stojącym w miejscu, to człowiek ten musiałby stać bez przerwy i czekać na ich przejście aż 70 dni.

Wydział teologiczny uniwersytetu warszawskiego będzie miał trzy wyznania; katolickie protestanckie i prawosławne.

Bolszewicy wywołali przez swych agitatorów rozruchy w Bułgarji, przeciw której zbroi się Rumunja i Turcja, aby stłumić to zarzewie na miejscu.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Słynna przed wojną fabryka dachówek asbestowych

„ROLIT“

w Ołomuńcu otworzyła obecnie swój oddział w naszym kraju i wyrabia te dachówki w najlepszej jakości z czystego asbestu. Dachówki asbestowe „Rolit“ są wypróbowane i uznane za najlepsze, są nieprzepuszczalne, niełamliwe, wytrzymałe na ogień i mróz, a przytem najlżejsze i najtańsze.

Zastępstwo tej fabryki uzyskała na cały powiat Nowy Targ z okolicą Spółdzielnia roln.-handl. „Podhale“ w N. Targu i sprzedaje je po fabrycznych cenach ze swojego magazynu w N. Targu lub wprost z fabryki.

Podziękowanie.

Wielebnemu ks. proboszczowi J. Bączyńskiemu, p. nacz. Sądu Dankiewiczowi za współdziałanie w urządzeniu zabawy w dniu 2/VII. br. w Krościenku na dochód „Domu Zdrowia Policyjnego w Zakopanem okr. VII Krakowskiego“. Zabawa odbyła się przy licznym współudziale chrześcijan.

Funkcjonarjusze P. P. w Krościenku.

Praktykanta

przyjmie Drukarnia I. Borka w N. Targu.

Suszone

Borówki, Maliny, Dojrzały Jałowiec, Żywicę kupuje. H. Jurkiewicz (Bar) Nowy Targ, ul. Kolejowa 15

NAWOZY SZTUCZNE

prawdziwą tomasynę marki „gwiazda,“ żużle „Martina“, superfosfat i inne nawozy sztuczne dostarcza wagonowo szybko

firma hurtowna

JAN BODUCH, ŻYWIEC

DOM WŁASNY — RYNEK L. 127

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.